

Skanery ciała w domach?

22 listopada 2012

Skanowanie ciała kojarzy się z inwigilacją na lotnisku, ale niebawem rozwiązania w tym zakresie mogą zagościć pod strzechami. Byłyby one ułatwieniem dla e-sklepów z odzieżą, co ostatecznie też może skończyć się inwigilacją.

Skanery ciała to temat dość często przez nas podejmowany, ale w kontekście drogich rządzeń na lotniskach, których zadaniem jest identyfikowanie niebezpiecznych przedmiotów, jakie pasażer przenosi pod ubraniem. Urządzenia te są przedmiotem ciekawej debaty toczącej się w USA i UE.

Czymś innym są osobiste skanery ciała, które powoli zaczynają wchodzić na rynek. Jedno z takich rozwiązań opracowali badacze z London College of Fashion przy współpracy z badaczami University of Surrey oraz firmy Bodymetrics.

Nowe rozwiązanie wykorzystuje Kinect – ruchowy kontroler Microsoftu, który posiada kamerę na podczerwień umożliwiającą dokonanie pomiaru otoczenia. Użytkownik osobistego skanera musi podać swój wzrost, a następnie daje się zeskanować. Oprogramowanie na podstawie uzyskanego obrazu oblicza dokładne wymiary ciała i tworzy jego model 3D.

Tego typu rozwiązanie mogłoby pomóc w sprzedaży odzieży przez internet. Według cytowanego przez Reutersa przedstawiciela London College of Fashion nawet 60% ubrań kupowanych w sieci może być zwracanych z powodu złych rozmiarów. Wszyscy wiemy, że dla jednej osoby dobry będzie rozmiar S od jednego producenta i rozmiar M od innego.

Nie można wykluczyć, że w przyszłości kontrolery ruchu będą popularniejsze. Nie muszą to być wyłącznie urządzenia Kinect, bo przecież powstają także rozwiązania konkurencyjne dla produktu Microsoftu.

Otwiera się droga do stosowania skanerów ciała nie tylko w sklepach internetowych. Można sobie wyobrazić np. aplikację dla sportowców, która poprzez skanowanie ciała określa postępy i podpowiada, jak dalej trenować.

Oczywiście jest możliwe, że dostawcy e-usług wykorzystujących skanery ulegną pokusie, aby zachować do celów marketingowych dokładne informacje o wymiarach ciała klientów. Mogłoby to pomóc w sprzedaży np. środków na odchudzanie. Koszmarne, ale w dzisiejszym świecie absolutnie prawdopodobne. Kto wie? Może nawet Facebook będzie próbował skanować ludzi i przetwarzać informacje na ten temat?

Opracowanie: Marcin Maj

Na podstawie: Bodymetrics, Reuters

Źródło: [Dziennik Internautów](#)